

Prof. Piotr Gliński

BIO: Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Tytuł: Państwo polskie nie ustanie w odzyskiwaniu polskich dóbr kultury

Wraz z wybuchem II wojny światowej Niemcy rozpoczęły konsekwentną i celową akcję wymazywania Polski z mapy Europy. Naród polski miał zostać pozbawiony elit intelektualnych, tożsamości i niepodległości. Niszczenie i grabież nie ominęły polskiej kultury. Literatura, muzyka, film, teatr, sztuki plastyczne – wszystkie dziedziny kultury poniosły niepowetowane straty, które do dziś są odczuwalne.

Polska w wyniku II wojny światowej utraciła najwięcej obywateli proporcjonalnie do przedwojennej liczby ludności. Zginął co szósty przedwojenny polski obywatel. Nie do przecenienia są straty poniesione w wyniku eksterminacji elit – profesorów, inżynierów, prawników, polityków, księży, studentów, ludzi kultury. Ich śmierć na wiele lat zahamowała proces kształcenia nowych elit intelektualnych i artystycznych oraz spowolniła rozwój polskiej kultury.

Tylko w jednym obszarze dziejowa krzywda spowodowana działaniami okupanta może być choć częściowo naprawiona: zagrabione, ale niezniszczone dobra kultury wywiezione z Polski mogą jeszcze do niej powrócić.

Polskie straty wojenne odnajdują się na całym świecie – tak w kolekcjach publicznych, jak i prywatnych. Kolejne pokolenia często nie znają historii i pochodzenia tych obiektów. Wielokrotnie nie mają też świadomości, w jak destrukcyjny sposób władze okupacyjne obchodziły się na terenie Polski z dziedzictwem kulturowym. Straty w ruchomych dobrach kultury poniesione przez Polskę szacowane są na ponad 516 tys., same muzea pozbawione zostały w przybliżeniu 50 proc. swoich zbiorów, straty bibliotek ocenia się na 70 proc. stanu przedwojennego. Szacunki te są jednak z całą pewnością zaniżone, ponieważ dokumentacja kolekcji i bibliotek zwykle była również rekwirowana lub celowo niszczone.

Polskie kolekcje artystyczne już od pierwszych dni wojny były polem walki o strefę wpływów między przedstawicielami najwyższych władz III Rzeszy: Reichsführerem-SS Heinrichem Himmlerem, feldmarszałkiem Luftwaffe Hermannem Göringiem oraz Hansem Frankiem – gubernatorem generalnym na terenach okupowanej Polski. Na zachodnich terenach Polski, wcielonych do Rzeszy, działał urząd powołany przez Göringa – Haupttreuhandstelle Ost, z kolei Generalne Gubernatorstwo utworzone z ziem okupowanych było terenem rozgrywek specjalnego komanda – Einsatzkommando Paulsen, działającego w strukturze organizacji „Ahnenerbe” powołanej przez Himmlera, specjalnego pełnomocnika dla sporządzenia spisu i zabezpieczenia dzieł sztuki i zabytków kultury – dr. Kajetana Mühlmanna wysłanego do Krakowa przez Göringa, specjalnego pełnomocnika Hitlera do spraw utworzenia muzeum Führera w Linzu – dr. Hansa Posse i wreszcie samego gubernatora generalnego Hansa Franka, któremu nie w smak była działalność wszystkich innych jednostek zajmujących się grabieżą dzieł sztuki.

Niemcy z pełną świadomością łamali postanowienia konwencji haskiej, usiłowali jednak nadać grabieży pozory praworządności. Zarówno na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy, jak i w Generalnym Gubernatorstwie wydane zostały okólniki i rozporządzenia sankcjonujące rekwizycję dzieł sztuki ze zbiorów prywatnych, kościelnych, a także publicznych. Rabunek ze zbiorów publicznych na tle Europy Zachodniej był zdarzeniem bez precedensu i nie miał miejsca w innych krajach okupowanych, takich jak np. Holandia czy Francja. Osoby bezpośrednio zaangażowane w ten proceder nie były dobrane przypadkowo – byli to utytułowani niemieccy i austriaccy historycy, historycy sztuki i archeolodzy, pracownicy muzeów, uczelni i instytutów badawczych.

Działaniom okupanta na terenach Polski przyświecała myśl Josepha Goebbelsa: „Polski naród nie jest wart bycia nazywanym narodem kulturalnym”. Niszczenie polskiej kultury odbywało się bowiem także poprzez świadome jej deprecjonowanie. Niemcy dowodzili zależności sztuki rozwijającej się na ziemiach polskich od sztuki niemieckiej lub jej niewielkiej samodzielnej wartości artystycznej. We wstępie do katalogu *Sichergestellte Kunstwerke im Generalgouvernement*, który stanowił podsumowanie prac zespołu Mühlmanna i zawierał opis ponad 520 najcenniejszych dzieł sztuki zarekwirowanych z polskich kolekcji, można przeczytać: „Zbędne zdaje się mówienie o samodzielnym rozwoju polskiej kultury w epokach historycznych. Istnieje twórczość o cechach niemieckich, występują dzieła holenderskie lub flamandzkie, które w swym duchu i charakterze nie wyrażają nic innego, jak tylko niemiecką istotę i siłę niemieckiej kultury”.

Również przybyły do Polski w listopadzie 1939 roku dr Hans Posse – dyrektor Gemäldegalerie w Dreźnie i specjalny pełnomocnik Hitlera ds. budowy muzeum Führera w Linzu – z przekąsem pisał: „W Krakowie i Warszawie udało mi się zwiedzić publiczne i prywatne zbiory, jak również dobra kościelne. Inspekcja potwierdziła moje przypuszczenie, że z wyjątkiem dzieł sztuki najwyższej rangi, znanych nam już w Niemczech, to znaczy ołtarza Wita Stwosza i obrazów ołtarzowych Hansa Süssa z Kulmbachu z kościoła Mariackiego w Krakowie, Rafaela, Leonarda i Rembrandta ze zbiorów Czartoryskich i kilku eksponatów z Muzeum Narodowego w Warszawie, nie ma tam wielu eksponatów, które powiększyłyby niemiecką kolekcję malarstwa”.

Zinstytucjonalizowanej i rozbudowanej niemieckiej grabieży towarzyszyły nieudokumentowane działania rekwizycyjne dygnitarzy niemieckich i ich rodzin, którzy zabierali dzieła sztuki na przykład na potrzeby dekoracji biur, kwater i mieszkań. W 1944 roku świadomość zbliżającej się klęski Niemiec i przesuający się front wschodni przyniosły nową falę rabunku – pospolitą kradzież dokonywaną również przez szeregowych żołnierzy. W ten sposób poza planowaną akcją grabieży zrabowanych i wywiezionych w głąb Rzeszy zostało wiele dzieł sztuki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie oraz innych polskich kolekcji, także prywatnych.

Niemcy nie były jedynym krajem dokonującym zniszczeń i grabieży polskich dóbr kultury. Na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, wcielonych do ZSRR, nastąpiła konfiskata własności prywatnej, ogołocone kościoły zamieniano na magazyny, a dzieła sztuki ewakuowane na Kresy z Polski centralnej i zachodniej zostały przejęte przez Armię Czerwoną. Drugim etapem grabieży radzieckiej była ofensywa frontu wschodniego, za którym podążały *brygady trofiejne*. Jednostki te składające się ze specjalistów różnych dziedzin sztuki, w zamyśle miały zająć się rekompensatą strat ZSRR, wyrządzonych przez Niemców po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Szybko jednak okazało się, że planowana rekompensata przerodziła się w zwykły, brutalny rabunek, który nie ominął również polskich zabytków. Utworzone przez Niemców składnice zagrabionych dzieł sztuki zostały zaanektowane przez Sowieców. Część z tych obiektów powróciła potem w czasach PRL jako dary od „bratniego narodu sowieckiego”, ale wiele z nich nadal spoczywa w magazynach rosyjskich muzeów.

Szeroko zakrojona i celowa grabież polskich dzieł sztuki przez niemieckich i sowieckich okupantów pozostawiła dojmujące poczucie straty w polskiej kulturze. Straty, która mimo upływu ponad 80 lat od wybuchu II wojny światowej nadal jest odczuwalna i bolesna. Baza strat wojennych, prowadzona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, liczy blisko 66 tys. obiektów, co jest namiastką szacowanej liczby 516 tys. utraconych dzieł. Polski resort kultury nie ustaje w staraniach dokumentowania, poszukiwania i odzyskiwania utraconych dzieł sztuki, kontynuując tym samym działania podejmowane przez polskich muzealników, archiwistów czy bibliotekarzy, którzy już we wrześniu 1939 roku rozpoczęli spisywanie strat w kolekcjach, archiwach i księgozbiorach. Minister kultury w ramach

specjalnego programu co roku przyznaje środki finansowe na prowadzenie badań dotyczących utraconych kolekcji. Od 2017 roku w wyniku tych działań bazę strat wojennych udało się wzbogacić o niemal 3000 wpisów wcześniej niezidentyfikowanych obiektów, utraconych w związku z II wojną światową. Zawarte w bazie informacje są podstawą do prowadzenia poszukiwań, a następnie restytucji zaginionych w czasie wojny dzieł sztuki.

Prowadzone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP działania restytucyjne, a także realizowane od lat liczne projekty informacyjne i edukacyjne przyczyniają się do podniesienia świadomości kwestii strat wojennych. Wymiernym efektem tych działań jest większa ilość informacji o możliwym miejscu przechowywania poszukiwanych dóbr kultury oraz – niestety pojedyncze – gesty ludzi, którzy zwracają zagrabione przez ich przodków dzieła do macierzystych kolekcji. Tak postąpił obywatel Niemiec, który zwrócił obraz Franciszka Mrażka *Na przypiecku* zrabowany w czasie II wojny światowej przez jego dziadka stacjonującego jako oficer Wehrmachtu w pałacu w Spale. Pod koniec 2018 roku do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie powrócił także lekyt czerwonofigurowy – antyczne naczynie, skradzione przez nazistowskie władze, zwrócone przez prywatną posiadaczkę z Niemiec. Kunstgewerbemuseum w Dreźnie zwróciło z kolei do Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie biurko i kabinet w stylu chińskim, zidentyfikowane jako polskie straty wojenne w wyniku prowadzonych przez muzealników z Drezna badań proveniencyjnych.

I choć te pojedyncze przypadki są budujące, pamiętać należy, że jest to kropla w morzu zrabowanych dóbr kultury, przechowywanych, a nierzadko ukrywanych w prywatnych kolekcjach. Tylko zmiana postawy władz oraz zmiany w prawodawstwie państw takich jak Niemcy, w których zrabowane i wywiezione z Polski w czasie II wojny światowej dzieła sztuki wciąż są przechowywane, a i wystawiane na sprzedaż, mogą spowodować, że obywatele tych krajów będą musieli zwrócić te obiekty do ich macierzystych zbiorów.

Pamiętajmy i mówmy głośno, że sprawy grabieży dóbr kultury nie ulegają przedawnieniu nie tylko w wymiarze etycznym i moralnym, lecz także w sferze prawa międzynarodowego. Ze względu na szczególny charakter dzieł sztuki oraz ich wartość pozamaterialną zwrot zagrabionych obiektów do miejsca, z którego zostały skradzione, to najwłaściwsza forma zadośćuczynienia, niezależna od rozwiązań takich jak reparacje, digitalizacja czy wykonywanie kopii. Restytucja to proces ciągły i nieskończony, a państwo polskie nigdy nie ustanie w jego realizacji. Wchodząc w nowy obszar restytucji dóbr kultury, jakim są ostatnie przykłady zwrotów zagrabionych dóbr kolonialnych do państw ich pochodzenia, dokonywanych przez zachodnioeuropejskie muzea, pamiętajmy, że ciągle jeszcze niezamknięte są kwestie restytucji dzieł sztuki zrabowanych w czasie II wojny światowej.

Prof. Piotr Gliński

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową.